

AGNIESZKA MIERZWIŃSKA-HAJNOS
Instytut Germanistyki i Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Plac Marii Curie-Skłodowskiej 1
20-031 Lublin
tel./fax (+81) 537 51 87
e-mail: german@hektor.umcs.lublin.pl

AMALGAMATY POJĘCIOWE W DYSKURSIE POLITYCZNYM KOGNITYWNE STUDIUM PRZYPADKU

SŁOWA KLUCZOWE: amalgamat pojęciowy, okazjonalizm, integracja pojęciowa, kontekst, interakcja pomiędzy nadawcą a odbiorcą, dyskurs polityczny

KEYWORDS: conceptual blend, nonce word, conceptual integration, context, the speaker-hearer interaction, political discourse

CONCEPTUAL BLENDS IN POLITICAL DISCOURSE. A CASE STUDY

ABSTRACT: This paper discusses the problem of nonce formations and offers a conceptual blending approach while analyzing the mechanisms of their occurrence in language. The phenomenon of nonceness is growing in popularity, especially in political discourse, where such occasionalisms are created ‘on the spur of the moment to cover some immediate need’ (Bauer 1983: 45). In the proposed paper we offer a conceptual blending analysis of *ziobrzydzenie*, the nonce formation which appeared in the Polish political discourse in 2007. To fully account for the importance of context as well as the role of speaker and hearer while using such an occasionalism, a six-space model of conceptual integration as proposed by Brandt, Brandt (2005) will be applied in the analysis.

Wprowadzenie

Okazjonalizmy należą do intrygujących zagadnień współczesnej lingwistyki. Badanie tego typu neologizmów jest szczególnie interesujące dla tych spośród

językoznawców, dla których istotę problemu stanowi słowotwórczy aspekt zjawiska, a w szczególności – produktywność (por. Grabias 1970, 1981, Zagórski 1973, 1985, 1988, Chruścińska 1978, Bauer 1983, Hohenhaus 2005, Štekauer, Lieber 2005, Mühleisen 2010, Burska 2012, Guz 2012, Ochmann 2014, Ratajczyk 2015). Zainteresowanie okazjonalizmami można też zauważyć w wybranych językoznawczych pracach kognitywnych, których autorzy stawiają sobie za cel zbadanie i wyjaśnienie procesów poznawczych leżących u podstaw konceptualizowania wybranych zjawisk otaczającego świata czy myślenia o nim (por. Kardela 2014, Świątek 2014, Waszakowa 2017a, 2017b). Pomimo faktu, iż dwie zaprezentowane powyżej perspektywy językoznawcze różnią się znacznie między sobą w zakresie wypracowanej metodologii i zainteresowań badawczych, obszerna literatura przedmiotu każe nam także zwrócić uwagę na punkty zbieżne dla obu tych koncepcji w badaniach okazjonalizmów. Pierwszym istotnym czynnikiem jest analiza kontekstu, w którym powstały okazjonalizmy, drugim zaś – dynamiczna interakcja zachodząca pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu oraz towarzyszący jej proces kodowania i odkodowywania znaczenia. Aby dany okazjonalizm mógł zostać prawidłowo odkodowany, należy przywołać kontekst, w którym został użyty, ponieważ to właśnie kontekst determinuje jego znaczenie. Nie mniej istotną kwestią jest, wspomniana już wyżej, interakcja, która zachodzi między interlokutorami, każdy okazjonalizm jest bowiem wynikiem zamierzonego działania użytkownika języka, które ma na celu „wypełnić natychmiastową potrzebę komunikacyjną” (Bauer 1983, s. 45), bez wcześniejszego zamierzenia czy wstępnego użycia danego słowa (por. także Crystal 2000, s. 219).

Niniejszy artykuł jest próbą wyjaśnienia mechanizmów tworzenia okazjonalizmów w określonym dyskursie (zatem w kontekście) za pomocą teorii i narzędzi wypracowanych w ramach językoznawstwa kognitywnego, takich jak teoria integracji pojęciowej Gillesa Fauconniera i Marka Turnera (2002), a w szczególności rozbudowany szczęścioprzestrzenny model stapiania pojęć opracowany przez dwoje badaczy duńskich, Per Aage Brandta i Line Brandt (Brandt i Brandt 2005, także Brandt 2005, Brandt 2013). Podstawę niniejszych rozważań stanowi analiza kognitywna okazjonalizmu *ziobrydzanie (prawa)*, zbudowanego ze słów *Ziobro* i *obrzydzanie*, jednostki leksykalnej o statusie efemerycznym, która pojawiła się w 2007 roku w komunikacie byłego premiera Leszka Millera, wystosowanym do ówczesnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry w związku z zarzucanymi Leszkowi Millerowi i jego rodzinie czynami zabronionymi i inwigilacją byłego premiera przez służby CBA. W toku rozważań poruszone zostaną dwie istotne kwestie: (i) w jakim stopniu okazjonalizm *ziobrydzanie* może być traktowany, w ramach przyjętego aparatu badawczego, jako *amalgamat pojęciowy* (ang. *conceptual blend*, por. Fauconnier i Turner 2002), którego istotą jest, będące wynikiem złożonych operacji mentalnych, stapianie pojęć w określonym kontekście

wypowiedzi, oraz (ii) w jaki sposób znaczenie danego okazjonalizmu (pojawiające się jednostkowo w badanym kontekście) jest nie tylko determinowane, ale także dodatkowo wzmocnione poprzez przywołanie relewantnych informacji, które stają się podstawą dynamicznej komunikacji zachodzącej pomiędzy nadawcą a odbiorcą wypowiedzi (por. Sperber i Wilson 1995).

O okazjonalizmach słów kilka

Okazjonalizmy to zjawisko językowe tyle intrygujące, co problematyczne¹. Problem dotyczy przede wszystkim kwestii terminologicznej, ponieważ, jak dotąd, nie została stworzona jedna zwarta definicja okazjonalizmu, która w sposób niepodważalny i precyzyjny określałaby jego charakter. Na problem ten zwróciła uwagę Tatiana Popowa, twierdząc, iż „termin *okazjonalizm* dość szeroko wykorzystywany jest w lingwistyce, jednakże nie doczekał się on na chwilę obecną powszechnie przyjętego określenia” (Popowa 2005, s. 18, za: Dziwisz 2013, s. 120). Jedną z największych „pułapek definicyjnych” jest stawianie okazjonalizmów na równi z neologizmami poprzez formowanie uogólnienia, w którym czytamy, że obydwa te zjawiska językowe to stylistycznie kreatywne, często zabawne formacje będące wynikiem regularnych (bądź mniej regularnych) procesów słowotwórczych (Hohenhaus 2005, s. 363, także Bauer 1983, s. 45). Należy jednak zauważyć, iż tego typu uogólnienia odnoszą się bardziej do samej struktury słowotwórczej dwóch przywoływanych zjawisk aniżeli szerzej rozumianego problemu powstawania nowych znaczeń w języku (por. Świątek 2014, s. 208).

Kolejny problem związany z definiowaniem okazjonalizmów występuje także na etapie obrania właściwego stanowiska badawczego. Jak słusznie zauważa Dagmara Świątek, mamy do czynienia z pewną nieścisłością w rozumieniu samego pojęcia (Świątek 2014, s. 208–209): czy, mówiąc o okazjonalizmie, powinno się mieć na uwadze samo słowo (ang. *word itself*, Świątek 2014, s. 208), czy też raczej należy odwołać się do etapu istnienia danego słowa (ang. *stage in a given word's existence*, por. Świątek 2014, s. 208), będącego reprezentacją stojących

¹ *Okazjonalizm* to termin językowy, z którym stykamy się najczęściej w polskiej literaturze przedmiotu dla określenia słowa lub pojęcia, które pojawia się jednorazowo w określonej wypowiedzi i które nie ma możliwości wejść na trwałe do użycia w danym języku (Kardela 2014, Hohenhaus 2005, także Świątek 2014). Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w literaturze anglosaskiej traktującej o okazjonalizmach częściej odnajdujemy termin *nonce word* lub *nonce formation*, używany wymiennie z *occasionalism*, choć ten drugi termin występuje znacznie rzadziej. W opinii piszącej te słowa, termin *nonce word/ nonce formation* oddaje w sposób bardziej precyzyjny istotę analizowanego w artykule zjawiska, został on bowiem stworzony na kanwie angielskiego zwrotu *for the nonce*, co dokładnie oznacza „na ten (jeden) raz”, „tym razem” i tym samym w pełni oddaje charakter i status okazjonalizmu (zob. Crystal 2000, s. 219).

za nim złożonych operacji kognitywno-komunikacyjnych. Niewątpliwie ta druga opcja jest bliższa badaczom kognitywnym i zostanie uwypuklona w dalszej części artykułu.

Wydaje się, że za uproszczoną a zarazem klarowną, choć słowotwórczo sprofilowaną, definicję okazjonalizmu można uznać obserwację Popowej, która przeciwstawia to zjawisko językowe wspomnianym już wcześniej neologizmom. Zdaniem Popowej okazjonalizm można interpretować jako:

(...) jednorazową jednostkę leksykalną pozbawioną odtwarzalności, a co za tym idzie, także ciągłości historycznej swojego istnienia. Słowa takie, w przeciwieństwie do neologizmów, którym można przeciwstawić archaizmy, nie podlegają na gruncie językowym procesowi starzenia się (Popowa 2005, s. 18, za: Dziwisz 2013, s. 120).

Bez względu na przyjęty charakter badań językoznawczych, słowotwórczy czy też kognitywny, nie ulega wątpliwości, iż okazjonalizm najprościej jest zdefiniować jako zjawisko językowe o charakterze efemerycznym, którego cechą dysfunktywną jest jego występowanie ograniczone do jednorazowego, świadomego bądź przypadkowego użycia w określonym akcie komunikacji (Hohenhaus 2005, także Crystal 2000). Z tej też przyczyny okazjonalizmy mają niewielkie szanse stać się częścią leksykonu danego języka, pozostają jedynie nowością stylistyczną, która zwykle wyłamuje się spod prawideł adaptacji czy też instytucjonalizacji². W tym zakresie, w przeciwieństwie do neologizmów, okazjonalizmy nie wychożą poza ramy „leksykalnego dziwactwa” (ang. *lexical idiosyncrasy* – zob. Bauer 2001, także Crystal 2000, s. 219) i nie stają się nowymi znaczeniami ukrytymi za jednostkami leksykalnymi, które stopniowo zaczynają być używane w różnych sytuacjach, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Można zatem stwierdzić, iż każdy okazjonalizm powinien być definiowany przede wszystkim jako ‘pojęcie znajdujące się w pierwszym etapie swojego istnienia’, które jest „aktywnie formowane w procesie konstruowania danej wypowiedzi” (ang. *actively formed in performance* – por. Hohenhaus 2005, s. 364). Unikatowy charakter okazjonalizmów lub ich ‘osobliwość’ (ang. *oddity* – por. Aronoff 1983, s. 20)³, jak opisują je niektórzy językoznawcy, jest także wynikiem gry słownej mającej miejsce w interakcji pomiędzy stosującym je nadawcą a odbiorcą, często też cechuje elementy

² Szerzej na temat instytucjonalizacji (ang. *institutionalization*) pojęć pisze w swoich pracach Hohenhaus 1998, 2005, podobnie Lipka 2002.

³ Inne określenia używane dla uwypuklenia zarówno kreatywnego, jak i nieprzewidywalnego charakteru okazjonalizmów, jakie pojawiają się w literaturze przedmiotu, to m.in. *odbiegający od normy*, *dewiacyjny* (ang. *deviant*, Hohenhaus 1998, 2005), *żartobliwy* (ang. *playful*, Bauer 2001), *dziwny*, *zdumiewający*, *zabawny*, *odpychający lub w jakikolwiek inny sposób niezwykły* (ang. *odd, amusing, repulsive, or otherwise remarkable*, Lieber 1992, s. 3). Więcej na ten temat w: Guz 2012, s. 224.

rzeczywistości pozajęzykowej, do której się one odnoszą, oraz określoną wspólnotę komunikacyjną, w której dany okazjonalizm został użyty.

Okazjonalizmy jako amalgamaty pojęciowe

Należy teraz zadać pytanie, w jaki sposób okazjonalizmy mogą stanowić istotny przedmiot badań w ramach językoznawstwa kognitywnego? Jakie procesy i operacje kognitywne muszą zostać uruchomione w procesie konceptualizacji znaczenia, a także w jaki sposób odkodowujemy finalne znaczenie kryjące się za okazjonalizmem i zawarte w jednorazowym komunikacie? Przyjmując kognitywny punkt widzenia, iż każdy człowiek posiada tzw. leksykon mentalny, dzięki któremu nie tylko jesteśmy w stanie rozumieć pojęcia już nam dobrze znane, ale także efektywnie konstruować te, które wprowadzamy *ad hoc* w dynamicznej interakcji *on-line* pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu (por. Schmid 2008, s. 10), należy wziąć pod uwagę kilka czynników. Z pewnością zarówno używający okazjonalizmu nadawca komunikatu, jak i jego odbiorca dokonają analitycznej interpretacji pojęcia, bazując przede wszystkim na znaczeniach poszczególnych składników, które pozostają składowymi danego okazjonalizmu użytego w określonym komunikacie. Obaj interlokutorzy będą również odnosić się do relewantnych informacji dostępnych w tej wypowiedzi, dzięki czemu wyłaniające się w określonym dyskursie znaczenie danego okazjonalizmu stanie się tyleż zrozumiałe dla odbiorcy, co uzasadnione w danym użyciu

Ponadto, jak zauważa Jean Aitchison, nadawca i odbiorca komunikatu będą preferować takie okazjonalizmy, które są transparentne, zarówno na płaszczyźnie morfologicznej, jak i fonologicznej czy semantycznej, co niewątpliwie ma związek z mniejszym wysiłkiem kognitywnym, jaki musi ponieść każdy z interlokutorów podczas kodowania i odkodowywania ich znaczenia (Aitchison 2003, s. 181f)⁴.

Biorąc pod uwagę efemeryczny charakter okazjonalizmów, ich jednostkowe występowanie, opisywane jako dynamiczne „wyłanianie się” znaczenia w ściśle określonym kontekście (ang. *emergence*, por. Fauconnier i Turner 2002) i w odpowiedniej sytuacji komunikacyjnej, jak również fakt, iż wykazują one cechy typowe dla dwubiegunowej jednostki symbolicznej (ang. *symbolic unit*), w skład której wchodzi biegun fonologiczny (ang. *phonological pole*) i biegun semantyczny (ang. *semantic pole*, patrz: Langacker 1987, s. 83–86; także Kemmer 2003), można stwierdzić, iż istnieją wszelkie przesłanki, aby okazjonalizmy postrzegać jako amalgamaty pojęciowe (ang. *conceptual blends*, por. Fauconnier i Turner 2002).

⁴ Jean Aitchison używa w tym przypadku określenia *novel forms*.

Amalgamat pojęciowy (ang. *conceptual blend*) to wynik złożonej operacji mentalnej, jaką jest integracja pojęciowa (ang. *conceptual blending*, Fauconnier i Turner 2002), definiowana przez jednego z jej czołowych badaczy, Marka Turnera, w następujący sposób:

Integracja pojęciowa – tworzenie amalgamatów – to podstawowa operacja umysłowa. Jest jednym z najistotniejszych wyróżników ludzkiego umysłu. Odgrywa ważną rolę we wszystkich dziedzinach myślenia i działania, włączając w to podejmowanie decyzji, formułowanie sądów, rozumowanie i dokonywanie wynalazków. Jest dynamiczna, elastyczna i aktywna podczas myślenia (por. Turner 2001 – podaję za: Libura 2010, s. 62).

Uwzględniając powyższe stwierdzenie, należy przyjąć, iż także tworzenie okazjonalizmów rozumianych jako nowe znaczenia (por. Kardela 2006, s. 199–200) odbywa się właśnie w ramach integracji pojęciowej, podczas której przestrzenie mentalne (ang. *mental spaces*), rozumiane jako „konceptualne pojemniki (ang. *packets*), które konstruujemy podczas mówienia i myślenia dla celów doraźnego (ang. *local*) rozumienia sytuacji oraz działania” (por. Fauconnier i Turner 2002, s. 40 – podaję za: Kardela 2006, s. 199), łączą się ze sobą w ramach tzw. *rzutowania międzyprzestrzennego* (ang. *cross-space mapping*), polegającego na „doborze i łączeniu odpowiadających sobie elementów *przestrzeni wyjściowych*” (ang. *input spaces* – por. Libura 2010, s. 66). W ten sposób otrzymujemy mentalnie powiązane ze sobą składniki, które, przy wsparciu trzeciej przestrzeni – tzw. *przestrzeni genericznej* (ang. *generic space*), zawierającej części składowe wspólne obu przestrzeniom na wejściu – kształtują amalgamat pojęciowy, będący dynamiczną „strukturą wyłaniającą się w kontekście i nieobecną w przestrzeniach na wejściu” (por. Fauconnier i Turner 2002, s. 46, za: Kardela 2006, s. 200).

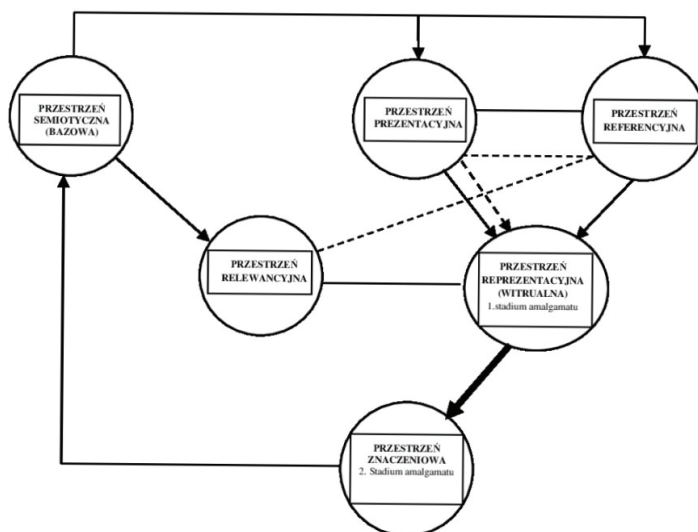
Należy jednak zauważyć, że model integracji pojęciowej Gillesa Fauconniera i Marka Turnera, choć niezwykle popularny i przywoływany w wielu analizach zjawisk językowych, a także w tych wykraczających poza sferę zainteresowań językoznawczych, może okazać się „zbyt ubogi i niedostatecznie precyzyjny” (por. Libura 2010, s. 156), chociażby w szczegółowej interpretacji okazjonalizmów. Dzieje się tak dlatego, iż ów model (pomimo założenia, że amalgamaty pojęciowe są wynikiem naszego mówienia i myślenia w sytuacjach doraźnych i jednostkowych) nie ilustruje w sposób eksplicytny semiotycznego wymiaru całego procesu integracji pojęciowej oraz pomija elementy relewantne i kontekstowe, niezbędne do prawidłowego odcodowania znaczenia w określonej sytuacji komunikacyjnej. Ważną uwagę w tym zakresie czyni Line Brandt (2008, s. 112; cytuję za: Libura 2010, s. 146):

Pojęcie przestrzeni mentalnych zostaje poddane powtórnej analizie z fenomenologicznego punktu widzenia i dostosowane do graficznej analizy integracji znaków w dyskursie argumentacyjnym. Ten sposób analizy zorientowany na pragma-semantykę, kontekst i relewancję dodaje teorii amalgamatów wymiaru semiotycznego.

Argumenty przemawiające za zrewidowaniem i udoskonaleniem podstawowego modelu integracji pojęciowej oraz propozycję wzbogacenia go o elementy pragmatyczne przedstawił także w swojej pracy P.A. Brandt (Brandt 2005, s. 1588 – podają za: Libura 2010, s. 156–157):

Świadomość *hic et nunc* aktualnego procesu myślowego to „pamiętająca siebie terażniejszość” i aktualnie reprezentowana obecność, której doświadczamy – jak proponuję założyć – w postaci przestrzeni mentalnych. Odczuwamy również, że inne umysły posługują się tymi samymi postaciami przestrzeni odnoszących się do tu i teraz, wówczas gdy zwracają się do nas i odpowiadają na nasze znaki. Skończona „mentalna przestrzenność” przestrzeni mentalnych, obejmująca przestrzeń bazową odnoszącą się do aktualnie reprezentowanej obecności, jest naturalnym wytworem architektury umysłu i dlatego jest wspólna ludzkim umysłom i aktywna we wszystkich sytuacjach komunikacyjnych, w których umysły mogą doświadczać wzajemnej uwagi.

Uwzględniając przytoczone stanowiska, warto odnieść się do propozycji nakreślonej przez dwoje cytowanych powyżej językoznawców. Zaproponowany przez nich sześcioprzestrzenny model integracji pojęciowej jest zrewidowaną formą podstawowego schematu Fauconniera i Turnera i został szczegółowo opisany w artykule pt. *Making sense of the blend* (Brandt, Brandt 2005)⁵. Uproszczony jego schemat ukazuje rycina 1:



Rycina 1. Sześcioprzestrzenny model według Brandt, Brandt 2005, s. 235.

⁵ Warto zauważyć, iż zaproponowany przez Brandtów (2005) sześcioprzestrzenny model stał się inspiracją dla innych badaczy zjawiska integracji pojęciowej, którzy także postanowili podkreślić rolę dyskursu w procesie wyłaniania się nowego znaczenia (Oakley, Coulson 2008, Libura 2010; patrz także: Mierzwińska-Hajnos 2016).

W schemacie Brandtów odnajdujemy sześć przestrzeni, które, zdaniem jego autorów, są niezbędne do prawidłowego rozumienia znaczenia wyłaniającego się w procesie komunikacji. Istotna z punktu widzenia nadawcy i odbiorcy komunikatu, jak również dla samego aktu komunikacji, jest tutaj bazowa przestrzeń semiotyczna (ang. *semiotic base space*), która odnosi się do „tu i teraz mówiącego” (Libura 2010, s. 157). W bazowej przestrzeni semiotycznej autorzy modelu zwracają uwagę na jej trzy istotne warstwy, współistniejące ze sobą na zasadzie inkluzji: element komunikacji właściwej, nazywanej *bazą* (ang. *base*), zawiera się w tzw. *sytuacji* (ang. *situation*), czyli przestrzeni stanowiącej szersze tło dla zaistniałej interakcji pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu. *Sytuacja* z kolei osadzona jest w otoczeniu (ang. *pheno-world*), rozumianym jako świat dostępny ludzkiemu umysłowi poprzez poznanie fizyczne, jak również emocjonalne i intelektualne (por. Brandt, Brandt 2005, s. 226). Przestrzeń bazowa powiązana jest ściśle z przestrzenią referencyjną (ang. *reference space*), odnoszącą się do rzeczywistości, o której mówi nadawca, postrzeganej jako dający się obiektywnie opisać stan rzeczy (fakty, uczestnicy itp.). Dodatkowo przywołana zostaje także przestrzeń prezentacyjna (ang. *presentation space*), która umożliwia odniesienie do przestrzeni referencyjnej w „określony sposób” (por. Libura 2010, s. 158). Przestrzeń referencyjna i prezentacyjna łączą się ze sobą, tworząc amalgamat, który jednakże różni się od zaproponowanego przez Fauconniera i Turnera tym, iż ma charakter dwuetapowy. W pierwszym stadium jego rozwoju, zwanym *przestrzenią reprezentacyjną* lub *wirtualną* (ang. *representation space/virtual space*) mamy do czynienia z figuratywną formą, reprezentującą na tym etapie jedynie potencjalny charakter znaczenia, dzięki któremu możliwe jest dalsze wnioskowanie i późniejsze odkodowanie ostatecznego sensu wypowiedzi (por. Brandt, Brandt 2005, s. 227). Drugie zaś stadium, zwane *przestrzenią znaczeniową* (ang. *meaning space*), stabilizuje kontekstowo nowe wyłaniające się znaczenie dzięki obecności przestrzeni relewancyjnej (ang. *relevance space*), przy jednoczesnym współdziałaniu przestrzeni bazowej, w której odbywa się interakcja między nadawcą a odbiorcą, a także z pomocą przestrzeni dopełniających tworzące się znaczenie, tj. głównie przestrzeni referencyjnej i pośrednio przestrzeni prezentacyjnej. W ten sposób stopniowo powstaje amalgamat, który ostatecznie stabilizuje się w obrębie przestrzeni znaczeniowej (por. Libura 2010).

Spróbujmy teraz odnieść powyższe rozważania do analizy kognitywnej okazjonalizmu *ziobrzydzenie*, stanowiącej część empiryczną niniejszego artykułu.

Ziobrzydzanie. Studium przypadku⁶

Prezentowana w tej części analiza okazjonalizmu *ziobrzydzanie* ma na celu ukazać, w jaki sposób rozbudowany model integracji pojęciowej zaproponowany przez P.A. Brandta i L. Brandt (2005) może okazać się pomocny w rozumieniu niniejszego okazjonalizmu będącego, w świetle prezentowanych powyżej założeń integracji pojęciowej, amalgamatem conceptualnym. W tym celu zostanie przedstawiony dynamiczny proces wyłaniania się znaczenia badanego okazjonalizmu w określonym komunikacie oraz towarzyszące jego użyciu relewantne treści, pozwalające w pełni zrozumieć intencję nadawcy oraz skutecznie odkodować sens.

Rzeczownik *ziobrzydzanie* pojawił się epizodycznie w 2007 roku w wypowiedzi Leszka Millera, polityka SLD i premiera rządu RP w latach 2001–2004. Tym, co niewątpliwie dowodzi uznania zastosowanego w wypowiedzi Leszka Millera słowa *ziobrzydzanie* za okazjonalizm, jest fakt, iż wyrażenie to nie uzyskało statusu neologizmu (jednostki leksykalnej) i w konsekwencji nie weszło (jak dotąd) do leksykonu języka polskiego⁷. Rzeczownik *ziobrzydzanie* został użyty w ściśle określonym kontekście, tj. w jednorazowej wypowiedzi – apelu byłego premiera skierowanym do Zbigniewa Ziobry, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w rządzie kierowanym przez Jarosława Kaczyńskiego. Kontekstem dla jednorazowego pojawienia się tego wyrażenia stała się, w opinii opozycji, nagonka polityczna ministra Ziobry na polityków Sojuszu Lewicy Demokratycznej, odpowiedzialnych za rządy w Polsce w latach 2001–2004. Zdaniem nadawcy niniejszej wypowiedzi działania ministra Ziobry miały na celu odnalezienie jakichkolwiek dowodów nieprawidłowości finansowych, które mogłyby stać się podstawą do wszczęcia przez prokuraturę procesów karnych w związku z popełnieniem przestępstw i nadużyć finansowych w trakcie sprawowania przez polityków SLD oficjalnych funkcji w rządzie. Głównym celem ataku Zbigniewa Ziobry stał się były premier Leszek Miller i jego rodzina, w szczególności zaś jego syn. Sprawa

⁶ Autorka niniejszego artykułu pragnie podkreślić, iż przedstawiona tutaj analiza jest jedynie prezentacją przeprowadzoną na potrzeby rozważań językoznawczych, a także jej subiektywną interpretacją. Nie jest intencją autorki dyskredytowanie bądź faworyzowanie któregokolwiek ze wspomnianych tutaj polityków ani wydawanie sądów na temat relacji zachodzących między tymi osobami publicznymi.

⁷ Warto tutaj wspomnieć o innych nazwach, które zostały utworzone od nazwisk polityków i weszły do zasobu leksykalnego polszczyzny. Dobrym przykładem może być neologizm *falandyzacja (prawa)*, utworzony od nazwiska polityka Lecha Falandysza. Wyraz ten zdążył już zakotwiczyć się w języku polskim jako termin, który oznacza „praktyki polegające na takim interpretowaniu niejasnych i/lub nieprecyzyjnych przepisów prawa, aby otrzymana wykładnia była korzystna dla interpretatora lub jego politycznego mocodawcy” (podają za: Sękowska 2012, s. 98–99). Innym określeniem, choć o znacznie mniejszej popularności, jest *olszewizacja* (nazwa utworzona od nazwiska premiera Jana Olszewskiego).

nabrała wyjątkowego charakteru z uwagi na fakt, iż Leszek Miller i Zbigniew Ziobro byli postrzegani jako zagorzali oponenti polityczni, którzy również na płaszczyźnie prywatnej nigdy nie darzyli siebie wzajemną sympatią⁸.

Przytoczmy fragment będący podstawą niniejszej analizy:

Panie Ziobro, to ja jestem pana przeciwnikiem politycznym, a nie moja rodzina. Jak się pan chce ze mną bić, to proszę to czynić ze mną, a nie z Bogu ducha winnymi moimi bliskimi. Niech pan będzie mężczyzną, a nie chłystkiem. (...) Cała ta sprawa dotycząca wynurzeń pana Kaczmarka pokazuje, że jesteśmy świadkami z i o b r z y d z a n i a prawa, że niemalże każdy dzień przynosi dowody, jak prawo jest traktowane instrumentalnie, jak jest ono wykorzystywane przeciwko przeciwnikom politycznym (www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/miller-trwa-ziobrzydzanie-prawa,31267.html, podkreślenie moje, A.M.-H.).

Już na wstępie można zauważyć, iż *ziobrzydzanie* to nie tylko kontaminacja, w której dwie jednostki językowe łączą się ze sobą na poziomie formalnym, tj. uwzględniającym elementy morfologiczno-fonologiczne (por. Kardela 2006, s. 202, także Waszakowa 2017a, 2017b). Aby poprawnie odkodować sens tego okazjonalizmu, należy przywołać przestrzeń mentalną 'Zbigniewa Ziobry' oraz przestrzeń mentalną towarzyszącą rzeczownikowi 'obrzyzanie'. Równie istotnym elementem w odczytaniu znaczenia niniejszej jednostkowej struktury tekstowej jest jej logiczne doprecyzowanie kontekstowe. W swojej wypowiedzi dla prasy i mediów Leszek Miller odwołuje się do połączenia *ziobrzydzanie prawa*, mając na uwadze następujący sens owej doraźnej kolokacji: 'wywoływanie niechęci czy też wstrętu wśród obywateli, zwłaszcza polityków, do sposobu egzekwowania prawa przez organy państwa, reprezentowane w tym przypadku przez ministra i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę'. Co więcej, w użytym okazjonalizmie kryje się także zatuszowana próba pozbycia się niewygodnych przeciwników politycznych, co zdaje się podyktowane nie tyle rzeczywistymi nadużyciami prawnymi byłego premiera i jego bliskich, ile osobistymi urazami na poziomie relacji między oboma politykami. W ten właśnie sposób powstał ów amalgamat pojęciowy, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby zlanie się przywołanych dwóch pojęć miało charakter jedynie sumaryczny. Określenie *ziobrzydzanie prawa* w analizowanym tutaj przypadku znaczy zdecydowanie więcej niż jego 'obrzyzanie, wywoływanie ogólnej niechęci wobec prawa przez osobę mającą stać na jego straży, ministra Zbigniewa Ziobrę'. Jak wynika z przytoczonej wypowiedzi Leszka Millera, działania prokuratora Ziobry to celowy zabieg polityczny, który nie ma nic wspólnego z egzekwowaniem prawa, a jest jedynie realizacją

⁸ Głośny za sprawą mediów spór między politykami Leszkiem Millerem i Zbigniewem Ziobrą zapoczątkowało zeznanie Millera przed komisją śledczą w sprawie tzw. afery Rywina w 2003 roku, kiedy to podczas przesłuchania premier Miller nazwał posła Ziobrę 'zerem'; (por. <https://wiadomosci.wp.pl/pan-jest-zerem-panie-ziobro-6036706625688705a>).

zaplanowanej z premedytacją „osobistej wendety” wymierzonej nie tylko w konkretną osobę publiczną: Leszka Millera, ale też w jego rodzinę w celu zdyskredytowania jej w oczach opinii społecznej poprzez zakamuflowane działania.

Według uproszczonego schematu konstruowania amalgamatów zaproponowanego przez Kemmer (2003, s. 71–74) okazjonalizm *ziobrzydzenie* (prawa) można zapisać w następujący sposób:

ziobrzydzenie [ZIOBRo × obrZYDZANIE]⁹

‘podejście, w którym osoby uprawnione do egzekwowania prawa wykorzystują je jako instrument w walce z podejrzanymi, zwłaszcza z politycznymi oponentami, kierując się jednocześnie niechęcią do tych osób i pobudkami osobistymi, tak jak to robi – zdaniem nadawcy – minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro.’

Powyższy przykład stapiania pojęć w ujęciu Suzanne Kemmer (2003) nie oddaje jednak w pełni wglądu w możliwości konceptualizowania znaczenia *ziobrzydzenie* – brakuje tutaj szczegółowego wywodu dotyczącego wieloetapowej operacji wyłaniania się amalgamatu. Koncentrując się na aspekcie czysto semantycznym, Kemmer nie precyzuje dokładnie, jakie operacje kognitywne kryją się za budowaniem znaczenia, a także nie uwzględnia subiektywnej interpretacji znaczenia, tak mocno determinowanej kontekstem.

Spójrzmy teraz, czy można dokonać dokładniejszej (precyzyjniejszej) analizy okazjonalizmu *ziobrzydzenie* za pomocą sześcioprzestrzennego modelu Brandtów (2005), który pozwoli nam w pełni zrozumieć zarówno kognitywny mechanizm konstruowania tego znaczenia, jak i poszczególne etapy jego odkodowywania.

Analizę znaczenia okazjonalizmu *ziobrzydzenie* rozpoczniemy od zrekonstruowania przestrzeni semiotycznej (bazowej), odnoszącej się do wygłoszonego przez Leszka Millera komunikatu wystosowanego do ministra Ziobry, a ściślej – do samego aktu komunikacji (ang. *expressive act*, por. Brandt i Brandt 2005, s. 226). Niewątpliwie nadawcą tej wypowiedzi jest Leszek Miller, odbiorcą zaś pozostaje nie tylko jego polityczny przeciwnik – minister Zbigniew Ziobro, ale także (zważywszy na fakt, iż wypowiedź ta była transmitowana na żywo w mediach jako oficjalne stanowisko byłego premiera wygłoszone do dziennikarzy

⁹ Znak *x* w interpretacji Kemmer oznacza ‘tworzy amalgamat *z*’, zaś elementy zapisane wielką literą to poszczególne składniki leksemów reprezentujących przestrzenie mentalne i biorące udział w procesie integracji pojęć (Kemmer 2003, s. 71–74; patrz także Kardela 2006, s. 202–203). Należy oczywiście pamiętać, że mówimy tutaj o uproszczonym schemacie tworzenia amalgamatów pojęciowych, potrzebnym doraźnemu zrozumieniu procesu integracji. Warto także zwrócić uwagę na fakt, iż interpretację pojęcia określonego mianem *ziobrzydzenie* można próbować wyrazić za pomocą czteroprzestrzennego modelu integracji pojęciowej Fauconniera i Turnera (2002). Niemniej jednak to dzięki modelowi Brandtów (2005), który w szczególności sposób podkreśla istotną rolę elementów relewantnych i kontekstowych, interpretacja okazjonalizmu skontekstualizowanego w wyrażeniu *ziobrzydzenie prawa* zyskuje na precyzji.

podczas konferencji prasowej) każda osoba, która miała możliwość przysłuchiwać się słowom byłego premiera¹⁰. Podstawę przestrzeni semiotycznej (bazowej), jej jądro, stanowi nadawca komunikatu i jego szeroko pojmowany odbiorca (na prezentowanym poniżej diagramie oznaczeni odpowiednio N i O). Leszek Miller odwołuje się do wydarzeń z niedawnej przeszłości, m.in. do inwigilacji polityków opozycji przez CBA, stopniowego zbierania materiału dowodowego przez odpowiednie organy – wydarzenia te oznaczam na rycinie literami WP (wydarzenia poprzedzające), a także antycypuje wydarzenia, które mogą mieć miejsce w przyszłości (np. możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Leszka Millera i członków jego rodziny – te oznaczam na diagramie literami WN (wydarzenia następujące)¹¹. Uznaję za składniki sytuacji powiązanej z tą bazą szersze spektrum wydarzeń na scenie politycznej w 2007 r. (z jednoczesnym uwzględnieniem nieustannego ścierania się obozu prawicy z lewicą, a także wykrycie przez ministra sprawiedliwości w tym okresie wielu nieprawidłowości w funkcjonowaniu państwa za rządów sprawowanych przez polityków SLD w latach 2001–2005). Wreszcie sam kontekst wypowiedzi Leszka Millera, jak i cała sytuacja osadzone są w tzw. otoczeniu, którym w analizowanym przypadku jest szeroko rozumiany świat prawa i polityki.

Kolejnym etapem analizy okazjonalizmu *ziobrzydzenie* jest rekonstrukcja przestrzeni referencyjnej, pośrednio zasygnalizowanej przez nadawcę komunikatu. Na tym etapie przywołujemy informację o funkcjonowaniu polskiego wymiaru sprawiedliwości w 2007 roku, na którego czele stoi prawicowy minister Zbigniew Ziobro, młody polityk partii Prawo i Sprawiedliwość, prawnik

¹⁰ W przytoczonej interakcji między nadawcą a odbiorcą komunikatu Zbigniew Ziobro jest odbiorcą bezpośrednim, zaś wszelkie osoby, które przysłuchiwały się wypowiedzi odgrywają rolę odbiorców pośrednich, apel Leszka Millera nie jest bowiem wystosowany bezpośrednio do nich. Należy jednakże podkreślić, iż wypowiedź polityka, dobrze przemyślana i wygłoszona na konferencji prasowej, może także mieć istotny wpływ na odbiorców pośrednich, gdyż dyskredytuje ministra sprawiedliwości jako niezależnego i kompetentnego prawnika, osobę racjonalną i panującą nad swoimi emocjami.

¹¹ Analizując przestrzeń semiotyczną opisywaną przez Brandtów, można zauważyć wiele analogii pomiędzy sposobem, w jaki proponują ją odczytywać jej autorzy, a konstruktem zwanym *bieżącą przestrzenią dyskursu* (ang. *current discourse space*), zaproponowanym przez Ronalda Langackera (2008). W jego koncepcji rolę jądra komunikatu przejmują właśnie bieżąca przestrzeń dyskursu, czyli „wszystko, co w danym momencie może być zasadnie uznane za wspólne dla słuchającego i mówiącego, stanowiąc tym samym podstawę dla komunikacji” (Langacker 2009, s. 621–622). Niejasno opisane u Brandtów wątki przeszłe i potencjalnie przyszłe, wnioskowane z komunikatu wyrażonego „tu i teraz” są określone w sposób precyzyjny jako elementy współlistniejące z aktualnym w danej chwili kontekstem: są to tzw. poprzednie zdarzenia użycia oraz „jakikolwiek zdarzenia, które można antycypować” (por. Langacker 2009, s. 622). Sposób rozumienia kontekstu wypowiedzi Langacker doprecyzowuje za pomocą dwóch terminów: *kontekst aktualny* (ang. *transient context*) oraz *wiedza stała* (ang. *stable knowledge*) – por. Langacker 2008, s. 621. Wolno w nich widzieć odpowiedniki *sytuacji* i *otoczenia* w przywołanej tu koncepcji Brandtów.

z wykształcenia, prezentujący siebie jako nieustępliwy, lecz także obiektywny polityk, bezwzględnie walczący z nadużyciami i czynami prawnie zabronionymi, w tym będącymi udziałem poprzedniej ekipy rządzącej. W przestrzeni prezentacyjnej odnajdujemy inny obraz ministra sprawiedliwości: to niedoświadczony 'chłystek', który nie zna zasad stosowania i nie przestrzega prawa i ucieka się do jego nadinterpretacji w celu wyeliminowania politycznych przeciwników, zwłaszcza tych z SLD, gotowy nawet posunąć się dalej i zniszczyć ich rodziny, kierując się często osobistymi urazami. Innym istotnym elementem przestrzeni prezentacyjnej jest przywołanie okazjonalizmu *ziobrzydzanie*. Jego rolą jest dodatkowe wzmocnienie – poprzez efekt nowości, zaskoczenia – przestrzeni referencyjnej, dzięki czemu odbiorca jest w stanie zrozumieć, na czym polega niekompetencja funkcjonującego w 2007 r. zwierzchnika wymiaru sprawiedliwości¹².

Zgodnie z podstawowym schematem przebiegu integracji pojęciowej wybrane elementy przestrzeni referencyjnej i przestrzeni prezentacyjnej łączą się ze sobą tworząc tzw. *przestrzeń reprezentacyjną*. Przypomnijmy, iż w modelu Brandtów jest to pierwsze stadium amalgamatu o charakterze figuratywnym. To na tym etapie zaczyna się stopniowo wyłaniać znaczenie okazjonalizmu *ziobrzydzanie*. Jest ono przenoszone z przestrzeni prezentacyjnej do przestrzeni amalgamatu: od tej pory nie jest to już puste słowo, ozdobnik mający jedynie przykuć uwagę opinii publicznej, ale pojęcie, za którym kryje się głębszy sens. Równocześnie z selektywną projekcją elementów z przestrzeni prezentacyjnej do amalgamatu odbywa się operacja przenoszenia wybranych elementów w przestrzeni referencyjnej. W ten oto sposób uzyskujemy amalgamat w pierwszym stadium jego rozwoju: jest nim sens ukryty za wyrażeniem *ziobrzydzanie prawa*, czyli 'sytuacja, w której – zdaniem Leszka Millera – Zbigniew Ziobro obrzydza prawo, ponieważ stosuje je nieumiejętnie, nie kieruje się bowiem faktami i obiektywną oceną sytuacji, tylko negatywnymi emocjami, których nawet nie próbuje okiełznać'¹³.

¹² Między przestrzenią referencyjną i prezentacyjną obserwujemy tzw. *rztowanie między przestrzeniami* (ang. *cross-space mapping*, por. Fauconnier i Turner 2002), dzięki któremu możemy zaobserwować liczne relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi elementami obu przestrzeni. Dobór i łączenie elementów w analizowanym przypadku opiera się głównie na relacji dysanalogii, pozwalającej dostrzec różnice między tymi elementami, dla których uprzednio byłibyśmy w stanie dostrzec analogie. W badanym przypadku dzieje się tak dla takich zestawień elementów z dwóch przestrzeni, jak: mężczyzna – chłystek; człowiek z wykształceniem prawniczym (szanowany, podziwiany prawnik) – ktoś młody, bez doświadczenia (lekceważony, pogardzany); polityk mający władzę, pełniący najważniejsze funkcje w państwie (skuteczny, racjonalny) – człowiek słaby (uzależniony od własnych ambicji, poddający się emocjom, kierujący się uprzedzeniami); stosowanie prawa w sposób obiektywny, niezależnie od własnych interesów – podporządkowanie stosowania prawa własnym korzyściom itp.

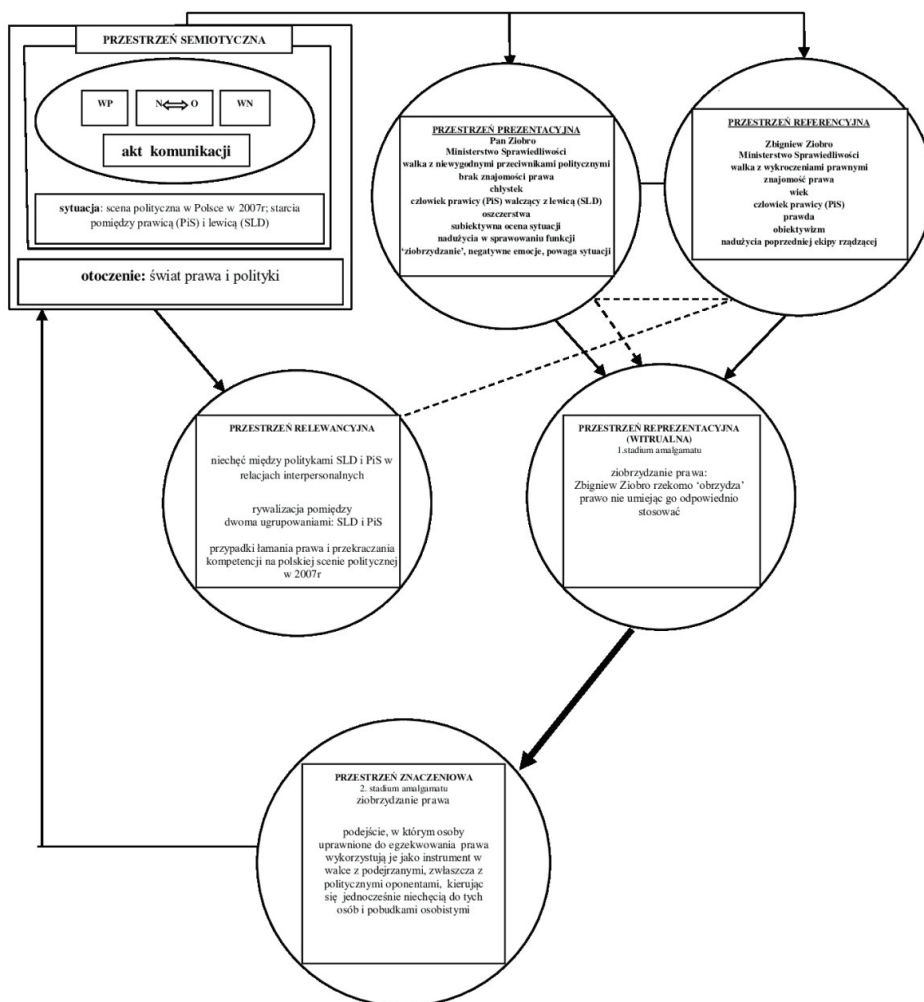
¹³ Figuratywny sens pierwszego stadium amalgamatu najlepiej oddaje wyrażenie *as-if-ness*, zastosowane przez Brandtów (patrz także Brandt 2013, s. 157).

Czy jednak sens figuratywny okazjonalizmu *ziobrzydzanie (prawa)* to jego ostateczna interpretacja? Czy możemy mówić o bardziej precyzyjnym rozumieniu znaczenia niniejszego okazjonalizmu, wychodząc poza przypisywaną referentowi (ministrowi Ziobrze) nieumiejętność formowania obiektywnej oceny z zakresie prawa ze względu na towarzyszące jej emocje? W tym celu należy przywołać przestrzeń relewancyjną, w której odnajdujemy schematy i elementy kontekstu znane nam już z przestrzeni semiotycznej (por. Libura 2010, s. 158), czyli informacje dotyczące konfliktu pomiędzy prawicą i lewicą na polskiej scenie politycznej (zwłaszcza pomiędzy skrajnymi ugrupowaniami: SLD i PiS), ostrą krytyką działań osób pełniących funkcje państwowe w obydwu ugrupowaniach politycznych w czasie sprawowania przez nie rządów, czy – co być może najistotniejsze – jawną niechęcią między politykami SLD i PiS w relacjach interpersonalnych.

Co zatem kryje się za okazjonalizmem *ziobrzydzanie*, zakotwiczonym w wyrażeniu *ziobrzydzanie prawa*, jakiego użył Leszek Miller w swojej wypowiedzi z 2007 roku? Warto tutaj odwołać się do cennej obserwacji Dana Sperbera i Deirdre Wilson, pomocnej w ostatecznym etapie odkodowywania amalgamatu w jego finalnej fazie, w przestrzeni znaczeniowej: „komunikacja przebiega prawidłowo nie wtedy, gdy słuchacze rozpoznają językowe znaczenie wypowiedzi, lecz gdy wyprowadzają z niego znaczenie nadawcy” (Sperber i Wilson 1995, s. 23, za: Tokarz 2000, s. 87, podkreślenie moje, A.M.-H.).

Obserwując, w jakiej atmosferze dokonało się użycie okazjonalizmu-amalgamatu *ziobrzydzanie (prawa)*, i równocześnie posiłkując się kontekstem wypowiedzi oraz przywołując relewantne informacje wraz z emocjami towarzyszącymi nadawcy, odbiorca komunikatu zobowiązany jest odnaleźć „wartość naddaną”, wyłaniającą się w ostatniej fazie konstruowania amalgamatu w przestrzeni znaczeniowej. Wydaje się być nią nie tyle kwestia, JAKIE czynności prawne zostaną użyte przeciwko oponentom politycznym (czy będą one mniej czy też bardziej uzasadnione), ile przede wszystkim W JAKI SPOSÓB będzie się odbywało potencjalne egzekwowanie prawa. Biorąc pod uwagę wszystkie elementy, które składają się na ostateczny kształt amalgamatu, można zatem założyć, że *ziobrzydzanie prawa* to nie tylko ‘sposób wprowadzenia porządku prawnego i zdyscyplinowania oponentów politycznych za pomocą wykorzystywania przez ministra Ziobrę wszelkich możliwości prawnych’, ale przede wszystkim ‘brak wyzbycia się przez niego osobistych urazów i niechęci względem niektórych polityków w trakcie egzekwowania prawa i kierowanie się negatywnymi emocjami, wymierzonymi nawet w osoby postronne, co w rezultacie rodzi poczucie lęku, niesprawiedliwości i niekompetencji sprawowanej władzy bezpośrednio w oponentach politycznych oraz pośrednio wśród przeciętnych obywateli.’

Schemat wieloetapowego wyłaniania się znaczenia okazjonalizmu *ziobrzydzanie (prawa)* przedstawia rycina 2:



Rycina 2. Interpretacja okazjonalizmu *ziobrzydzanie (prawa)* z wykorzystaniem modelu zaproponowanego przez Brandtów – por. Brandt, Brandt 2005.

Wnioski końcowe

W niniejszym artykule przyjęta została perspektywa kognitywna, która w myśl założeń teorii integracji pojęciowej Fauconniera i Turnera (2002) pozwala traktować te efemeryczne zjawiska językowe jako amalgamaty pojęciowe

wraz z nakreśleniem wszystkich ich relewantnych kontekstowo i dyskursywnie uwarunkowań, jakie uwypukla zrewidowany model integracji pojęciowej zaproponowany przez L. Brandt i P.A. Brandta (2005). Jak wynika z analizy okazjonalizmu *ziobrzydzenie*, proces amalgamacji jest złożoną operacją kognitywną, która zawsze odbywa się na trzech poziomach, tj. w warstwie formalnej, konceptualnej i komunikacyjnej. Ostateczny sens wyłaniającego się znaczenia w określonym okazjonalizmie uzyskujemy w procesie jego stopniowego odkodowywania dzięki zdeterminowanemu kontekstowo komunikatowi, będącemu integralną i zarazem najistotniejszą dla rozumienia okazjonalizmu częścią szeroko pojmowanego dyskursu (por. Kardela 2014, także Langacker 2008).

Bibliografia

- Aitchinson, J. (2003). *Words in the Mind: An Introduction to the Mental Lexicon* (3rd ed.). London: Blackwell.
- Aronoff, M. (1983). Potential words, actual words, productivity and frequency. W: S. Hattori, K. Inoue (red.), *Proceedings of the 13th International Congress of Linguistics. Tokyo, August 29 – September 4, 1982* (163–171). Tokyo: Gakushuin UP.
- Bauer, L. (1983). *English Word-Formation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bauer, L. (2001). *Morphological Productivity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Brandt, P.A. (2005). Mental spaces and cognitive semantics: A critical comment, *Journal of Pragmatics*, 37, 1578–1594.
- Brandt, L., Brandt, P.A. (2005). Making sense of a blend. A cognitive-semiotic approach to metaphor. W: F.J. Ruiz de Mendoza Ibáñez (red.), *Annual Review of Cognitive Linguistics*, 3 (216–249). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Brandt, L. (2008). A Semiotic Approach to Fictive Interaction as a Representational Strategy in Communicative Meaning Construction. W: T. Oakley, A. Hougaard (red.), *Mental Spaces in Discourse and Interaction* (109–148). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Brandt, L. (2013). *The Communicative Mind: A Linguistic Exploration of Conceptual Integration and Meaning Construction*. Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Burska, K. (2012). Kontaminacje jedno- i wielowęzłowe w nagłówkach prasowych i komunikatach reklamowych. *Folia Linguistica*, 46, 42–52.
- Chruścińska, K. (1978). O formacjach potencjalnych i okazjonalizmach W: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego* (69–79). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Crystal, D. (2000). Investigating nonceness: Lexical Innovation and Lexicographic coverage. W: R. Boenig, K.K. Davis (red.), *Manuscript, narrative and lexicon: Essays on*

- literary and cultural transmission in honor of Whitney F. Bolton* (218–231). Lewisburg: Bucknell University Press/ London: Associated University Press.
- Dziwisz, M. (2013). Językowe mechanizmy tworzenia autorskich neologizmów w utworach z gatunku *fantasy* (na przykładzie opowiadań Andrzeja Sapkowskiego), *Acta Humana*, 4(1), 119–125.
- Fauconnier, G., Turner, M. (2002). *The Way We Think: Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*. New York: Basic Books.
- Grabias, S. (1970). Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F*, 25 (6), 117–145.
- Grabias, S. (1981). *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Guz, W. (2012). Are nonce words really deviant, context-dependent, and unlexicalizable? W: E. Cyran, H. Kardela, B. Szymanek (red.), *Sound Structure and Sense: Studies in Memory of Edmund Gussmann* (223–238). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Hohenhaus, P. (1998). Non-lexicalizability as a characteristic feature of nonce word-formation in English and German, *Lexicology*, 4/2, 237–280.
- Hohenhaus, P. (2005). Lexicalization and Institutionalization. W: P. Štekauer, R. Lieber (red.), *Handbook of Word Formation* (353–373). Dordrecht: Springer.
- Kardela, H. (2006). (Nie)podobieństwo w morfologii. W: H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, (red.), *Kognitywistyka II. O podobieństwie* (195–210). Lublin: UMCS.
- Kardela, H. (2014). Blends, Acronyms, and Nonce Words: A Cognitive Grammar Account. W: A. Witalisz (red.), *From Sound to Meaning in Context. Studies in Honour of Piotr Ruskiewicz* (129–145). Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Kemmer, S. (2003). Schemas and lexical blends. W: G. Radden, H. Cuyckens (red.), *Motivation in Language: Studies in Honour of Günter Radden* (69–95). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Langacker, R. (1987). *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 1. *Theoretical Prerequisites*. Stanford, CA: Stanford University Press.
- Langacker, R. (2008). *Cognitive Grammar. A Basic Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Langacker, R. (2009). *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*. Kraków: Universitas.
- Lieber, R. (1992). *Deconstructing Morphology*. Chicago and London: University of Chicago Press.
- Libura, A. (2010). *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej: struktura modelu i jego funkcjonalność*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Lipka, L. (2002). *English Lexicology: Lexical Structure and Word-formation*. Tübingen: Narr. Hans Marchand.
- Mierzwińska-Hajnos, A. (2016). Rats Can't Swim: How Brandt and Brandt's Model of Conceptual Integration Operates Behind Selected American Political Cartoons.

- W: M. Fabiszak, K. Krawczak, K. Rokoszewska (red.), *Categorization in Discourse and Grammar* (123–142). Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Mühleisen, S. (2010). *Heterogeneity in Word-Formation Patterns*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Oakley, T., Coulson, S. (2008). Mental spaces and metaphoric language in discourse. W: T. Oakley, A. Hougaard (red.), *Mental Spaces in Discourse and Interaction* (27–50). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Ochmann, D. (2014). Nowe typy wyrazów złożonych w polszczyźnie po 1989 r. W: D. Rytel-Schwarz, W.F. Schwarz, H.Ch. Trepte, A. Nagórko (red.), *Język polski – 25 lat po przełomie. / Die polnische Sprache – 25 Jahren nach der Wende*. Seria: Westostpassagen. Band 21 (223–238). Hildesheim–Zürich–New York: Georg Olms Verlag.
- Попова, Т.Б. (2005). *Русская неология и неография*. Екатеринбург: Голубое Угрю–Упи.
- Ratajczyk, K. (2015). *Kontaminacje leksykalne. Struktura – sens – pragmatyka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Schmid, H.-J. (2008). New words in the mind: Concept-formation and entrenchment of neologisms, *Anglia*, 126 (1), 1–36. DOI: 10.1515/angl.2008.002.
- Sękowska, E. (2012). Neologizmy słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie (wybrane tendencje), *Eslavística Complutense*, 12, 97–103. doi.org/10.5209/rev_ESLC.2012.v12.38728.
- Sperber, D., Wilson, D. (1995). *Relevance: Communication and Cognition*. Oxford: Blackwell.
- Štekauer, P., Lieber, R. (red.). (2005). *Handbook of Word Formation*, Dordrecht: Springer.
- Świątek, D. (2014). The notion of nonce formation revisited, *Studia Neofilologiczne*, X, 207–221.
- Tokarz, M. (2000). Teoria relewancji, *Filozofia Nauki, Rok VIII*, 1(29), 85–97
- Waszakowa, K. (2017a). Composita kontaminacyjne jako rezultaty procesów analogii i anomalii. W: P. Łozowski, A. Głaz (red.). *Route 66: From Deep Structures to Surface Meanings. A Festschrift for Henryk Kardela on his 66th Birthday* (93–109). Lublin: UMCS.
- Waszakowa, K. (2017b). *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Zagórski, Z. (1973). W sprawie kontaminacji, *Studia Polonistyczne UAM*, 133–143.
- Zagórski, Z. (1985). Jeszcze w sprawie kontaminacji, *Studia Polonistyczne UAM*, 69–83.
- Zagórski, Z. (1988). Kontaminacja a zjawiska pokrewne, *Slavia Occidentalis*, 45, 91–98.

Streszczenie

Niniejszy artykuł ukazuje na przykładzie analizy okazjonalizmu *ziobrzydzanie (prawa)*, który został zaczerpnięty z polskiego dyskursu politycznego, sposób, w jaki można interpretować tego typu zjawiska tekstowe w ujęciu kognitywnym. Podstawą przedstawionej w artykule analizy jest teoria amalgamatów pojęciowych (zwana również teorią integracji pojęciowej) Gillesa Fauconniera i Marka Turnera (2002), a ściślej – jej zrewidowany wariant zaproponowany przez duńskich językoznawców, Line Brandt i Per Aage Brandta (2005). Okazjonalizmy, będące jednostkami leksykalnymi o statusie efemerycznym, które powstają „pod wpływem chwili, w celu wypełnienia natychmiastowej potrzeby komunikacyjnej” (Bauer 1985, s. 45), stanowią interesujący problem badawczy z perspektywy językoznawstwa kognitywnego, ponieważ wydają się idealnym przykładem amalgamatów pojęciowych.

Analizowany w niniejszym artykule przypadek *ziobrzydzanie (prawa)* spełnia wszystkie kryteria amalgamatu, gdyż powstaje on w określonym kontekście podczas dynamicznej interakcji odbywającej się pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu (por. Langacker 2009), a jego finalne znaczenie stopniowo wyłania się „w toku myślenia i mówienia dla celów doraźnego rozumienia i działania” (Fauconnier i Turner 2002, s. 102).